



Kraków wykonał pracę, autor tej recenzji - nie. Odpowiadamy OKO.press

2025-06-10

Czy dobudowa wind to dla osób z ograniczoną mobilnością zmiana kosmetyczna? Czy żłobek w najbliższym sąsiedztwie to symboliczne udogodnienie? Czy regulacje dla nocnego życia miasta i aktywności deweloperów to polityczny gest? A tworzenie koncepcji dla obszarów, w których od lat drzemie niezauważany, a więc i niezrealizowany potencjał? Karol Wałachowski próbuje dowieść w OKO.press, że Kraków po roku prezydentury Aleksandra Miszałskiego to nie więcej niż „kosmetyka, symbolika i polityka”. Ale jedyne, co mu w tej recenzji wychodzi, to sprawne pomijanie działań i efektów, które tej tezie przeczą.

„Od tamtej pory minął rok, ale w swojej pracy prezydent nie wychodzi poza politykę kosmetycznych czy symbolicznych zmian. Nie ma zarówno rewolucji, przed którą się tak mocno wzbraniał, ani też ewolucji, której był zwolennikiem. Co zostaje? Kontynuacja działań rozpoczętych przez poprzednika i dużo politycznych gestów” – pisze Karol Wałachowski w artykule „Kosmetyka i gesty Aleksandra Miszałskiego. Jak przez rok poradził sobie nowy prezydent Krakowa?” ([OKO.press](#), 4.06.2025). Trafniej byłoby powiedzieć – w recenzji, do której napisania najwyraźniej się nie przygotował. Co więcej, autor nie stara się nawet zamaskować rozszaniach tu i tam wewnętrznych sprzeczności, które obnażają słabość całej argumentacji. Miała być ramka i przekonująca treść. Została – tylko ramka.

Ale po kolei – zacznijmy od kilku błędów we wnioskowaniu.

Teza nr 1: „Zamiast kompleksowego, rzetelnego audytu, który powinien być przeprowadzony transparentnie i przez niezależną, zewnętrzną firmę, dostaliśmy social mediową szopkę.”

Prezentowane przez autora stanowisko zakładające, że audyt i analiza jest rzetelna tylko wówczas, gdy przeprowadzi ją zewnętrzna firma jest tezą fałszywą. Przy tak złożonej strukturze organizacyjnej, jaką jest Urząd Miasta Krakowa wraz z Miejskimi Jednostkami Organizacyjnymi oraz innymi podmiotami podległymi prezydentowi Miasta oparcie się na zewnętrznym podmiocie ma kilka wad, które zostały wstępnie przeanalizowane i sprawiły, że wybrano inny, bardziej efektywny kierunek. Proces audytowo-analityczny podzielono na dwa zasadnicze etapy. Pierwszy, w ramach którego przeprowadzono reorganizację struktury Urzędu Miasta Krakowa, już został wykonany. Drugi stanowi kontynuację i pogłębienie kierunków audytu wskazanych w raporcie audytowym z 2024 roku, przy równoczesnej identyfikacji nowych obszarów, które są poddawane analizie i działaniom naprawczym.

Teza nr 2: „Więcej odpowiedzi daje nam tegoroczny budżet, pierwszy, który został stworzony za kadencji Miszałskiego. 90 proc. inwestycji to kontynuacja działań zaplanowanych jeszcze za kadencji Majchrowskiego. Inicjatywa obecnego włodarza to tylko drobne, dzielnicowe projekty”.

Nie trzeba się głęboko znać na projektowaniu budżetu, żeby wiedzieć, że ogromna część zaplanowanych w nim zadań to przedsięwzięcia rozpisane na dwa lub więcej lat – mające podpisane umowy, będące w fazie projektowania, na etapie niezbędnych uzgodnień. Ale to nic: w rozumieniu autora rozpoczęte już zadania, których mieszkańcy z niecierpliwością wyglądają, można zarzucić, nie zważając na niespełnienie obietnic i utratę finansowania (jeśli pieniądze pochodzą ze źródeł zewnętrznych). Po co? – by w ich miejsce wprowadzić inne i uniknąć zarzutu kontynuacji. Więcej



nawet, autor chciałby, żeby nowe władze samorządowe zignorowały również te przedsięwzięcia, których mieszkańcy domagają się od lat – a którym nie było jeszcze dane, za prezydentury Jacka Majchrowskiego, przeskoczyć z listy rankingowej do uchwały budżetowej. I to też przez widmo kontynuacji! Powstaje tylko pytanie: gdzie w tym logika i gdzie interes mieszkańców?

Tak, budżet miasta ze swojej natury (jest przecież roczny) to w dużej mierze wypadkowa rzeczy nowych i kontynuacji. Ale nie kontynuacji czyjś widzimisię, tylko kontynuacji potrzeb, oczekiwań i aspiracji mieszkańców, ponieważ większości zamierzeń nie da się po prostu zrealizować w jeden rok. W budżecie Krakowa na 2025 rok szereg inwestycji po wielu latach wreszcie znajdzie swój finał – np. ośrodek kultury na Ruczaju, pokaźna liczba innych wejdzie w etap końcowy – np. nowy obiekt Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 15 przy ulicy Grochowej oraz – wbrew twierdzeniom komentowanego artykułu – rozpocznie się wiele nowych, ważnych dla mieszkańców inwestycji. To zadania, o których autor pisze z dezaprobatą: „drobne, dzielnicowe”. W wyniku rewizji planów inwestycyjnych poprzednika (a więc jednak nie tylko kontynuacja!) prezydent Aleksander Miszański zdecydował o odsunięciu w bliżej nieokreśloną przyszłość lub rezygnacji z wielkich inwestycji, z których część budziła zresztą dyskusje i spory (np. budowa Centrum Sportów Zimowych czy nowej siedziby Zarządu Zieleni Miejskiej). Zgodnie z zapowiedziami nowego prezydenta, otworzyło to drogę do realizacji setek zadań inwestycyjnych podnoszących komfort życia mieszkańców i wyrównujących dostęp do infrastruktury i usług w poszczególnych częściach miasta, w tym zwłaszcza na obszarach oddalonych od centrum, gdzie za rozwojem budownictwa mieszkaniowego często nie nadąża rozwój miejskiej oferty, czy to edukacyjnej, społecznej, czy transportowej (rozwój opieki żłobkowej, budowa nowych szkół, tereny zielone, komunikacja miejska).

W porównaniu z poprzednim budżetem w 2025 roku znacząco wzrosły nakłady inwestycyjne na rozwój najbliższej mieszkańcom infrastruktury, decydującej o komforcie życia i jakości otoczenia – dzięki temu miasto jest w stanie sfinansować budowę kolejnych szkół, żłobków, obiektów sportowych i mieszkań komunalnych, zadbać o termomodernizację gminnych obiektów. Może modernizować infrastrukturę drogową i komunalną – kolejne lokalizacje doczekają się chodników, parkingów, zbiorników retencyjnych, nowych dróg dla rowerów, parków i skwerów. W dodatku po raz pierwszy odrębnym zadaniem budżetowym stał się wykup terenów pod zielenią urządzoną.

Teza nr 3: „Praktycznie żadna istotna obietnica wyborcza nie została zrealizowana, a wśród nich były m.in. bon na kulturę 600 zł dla każdego mieszkańca, bon 600 zł na sport dla każdego, dwukrotne zwiększenie środków rad dzielnic, 200 tys. drzew, bilet roczny dla studentów za 365 zł, budowa nowych akademików, remont 2000 pustostanów w kadencji, 1000 nowych, dostępnych mieszkań i wiele, wiele innych”.

Już sam autor w tym fragmencie zauważył, że składane przed wyborami obietnice dotyczą pięcioletniej kadencji. Rozliczanie z ich wykonania ma sens, a przede wszystkim jest uczciwe, jeśli patrzemy wstecz po zamknięciu tego okresu. W momencie, w którym teraz się znajdujemy, można co najwyżej oceniać tempo realizacji poszczególnych postulatów i zastanawiać się, czy jest ono wolne, czy szybkie. Trzeba przy tym wziąć poprawkę na zróżnicowanie samych propozycji – każda z nich wymaga zrealizowania pewnych kroków, często o różnym charakterze i stopniu trudności.

Proces realizacji tych postulatów jest w pełni transparentny – można być z nim na bieżąco, wystarczy



zaglądać do [zakładki „Program wyborczy”](#). Co warto podkreślić, każde z wymienionych w artykule przedsięwzięć zostało już rozpoczęte, a te, w których przewidziano liczbowy efekt na koniec kadencji, są realizowane zgodnie z harmonogramem, który pozwoli osiągnąć założony cel.

Teza nr 4: „U poprzedniego Prezydenta – Jacka Majchrowskiego – można było znaleźć w miarę jasny kierunek rządzenia Krakowem [...] Ten kierunek trudno znaleźć u Miszalskiego. Po roku rządów bardzo niewiele się zmieniło. [...] W kampanii wyborczej wiosną 2024 roku wydawało się, że w końcu doczekamy się nadania nowego kierunku, aktywności, działań, które zostawią swój ślad na mieście. Po pierwszym roku rządów nowy prezydent Aleksander Miszalski nie spełnia jednak tych oczekiwań. Kalendarzowo młody prezydent szybko wszedł w koleiny swojego poprzednika, imitując najgorsze cechy ostatniej kadencji: niechęć do podejmowania decyzji i brak kierunku”.

„Niechęć do podejmowania decyzji i brak kierunku”? Otóż, ani jedno, ani drugie. Przeczą temu fakty – o niektórych z nich autor sam wspomina, podważając własny tok rozumowania.

Przypomnijmy: w ciągu ostatniego roku zapadły ważne decyzje kadrowe, dla których podstawą były: wzmocniona polityka przeciwdziałania mobbingowi (ze stanowiska odwołana została dyrektorka Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAP Maria Anna Potocka) oraz kontrola finansów i procedur (skrócenie kadencji dyrektora Teatru Variete Janusza Szydlowskiego). Inne zmiany w administracji miasta – personalne i strukturalne – wprowadzone zostały w oparciu o wnioski wyciągnięte z trwających kilka miesięcy analiz, audytów i czynności doradczych. Reforma objęła niemal wszystkie miejskie wydziały i komórki. Likwidacja spółki Kraków5020, co autor zauważa, również nie jest przejawem lęku przed podejmowaniem trudnych decyzji.

Kolejny zarzut – braku wizji czy kierunku rozwoju miasta – upada w zderzeniu z podsumowaniem działań pierwszego roku kadencji, w których wielość i zróżnicowanie krystalizuje się spojrzenie na przyszłość miasta. A nowe czasy wymagają nowego spojrzenia. Ewolucji, która wynika z krytycznego podejścia do przeszłości, przewartościowania dotychczasowych założeń, rozpoznania nowych wyzwań i identyfikacji nowych potrzeb. „Majchrowski chciał miasta przyciągającego turystów i dostojnego, takiego, w którym odnajdą się koledzy prezydenta, a miasto będzie ładne. Był to czas płynących strumieniem funduszy unijnych i idącej za tym szeroko pojętej modernizacji” – pisze autor. I wymienia wielkie inwestycje, z których jesteśmy dumni i z których większość z nas miała pewnie okazję nie raz korzystać. Dziś wydaje nam się nawet, że te krakowskie wizytówki są tu od zawsze: stadiony piłkarskie Wisły i Cracovii, TAURON Arena Kraków, Centrum Kongresowe ICE Kraków. Ale one także były odpowiedzią na potrzeby swoich czasów – dzięki nim Kraków zbudował swoją ponadregionalną siłę.

Dziś Kraków znajduje się na innym etapie rozwoju. Żyjemy w czasach, gdy o sile miasta decydują przede wszystkim odporność na sytuacje kryzysowe (przychodzące z różnych kierunków, np. wojna, zdrowie, klimat, migracje, demografia, cyberzagrożenia) oraz to, na ile potrafi ono wykorzystać nowoczesne technologie, na ile potrafi wzmacniać tkankę społeczną, co jest w stanie zaoferować swoim mieszkańcom – również tym przyszłym.

Kraków odpowiada dziś tak – celem jest miasto: sprawnie zarządzane, bliskie mieszkańcom, wygodne do życia, zielone, sportowe i aktywne, ambitne i innowacyjne. I realizacji tych priorytetów



podporządkowane są i będą inwestycje, projekty miękkie, procesy decyzyjne, strategia rozwoju. Działań podjętych w tych kierunkach w pierwszym roku kadencji żadną miarą nie można sprowadzić do „polityki, kosmetyki symboliki”.

Co zrobić, by Kraków był sprawnie zarządzany? Usprawnić pracę urzędu i wzmocnić koordynację zadań wykonywanych wraz z jednostkami miejskimi, lepiej wykorzystywać potencjał specjalistycznych kadr, optymalizować koszty, naprawić i wzmocnić finanse oraz zdolności budżetowe, racjonalnie finansować inwestycje: zapewniać zewnętrzne finansowanie dla wielkich przedsięwzięć, a środki własne przeznaczać głównie na mniejsze zadania. I ten proces już trwa. Warto zatrzymać się na chwilę przy pieniądzach, bo w komentowanym artykule czytamy: „Mimo jego przynależności do obozu rządowego wiele się nie zmieniło, jeśli chodzi o pieniądze płynące z Warszawy. Jesteśmy beneficjentami kilku programów unijnych, za które finansowane są m.in. nowe tramwaje, miejska zieleń czy modernizacja wodociągów. Nie wykracza to jednak poza to, co otrzymują inne miasta”. Czy autor posiada analizy uprawniające go do takiego wniosku? Zapewne nie. Tymczasem w ciągu ostatniego roku Kraków pozyskał 88 mln zł w ramach bezzwrotnych dotacji unijnych i złożył wnioski o kolejne 578 mln zł; otrzymał też 148 mln zł w postaci pożyczki z KPO i zawnioskował o kolejne 50,7 mln zł, a dodatkowo dostał 351 mln zł na zakup nowoczesnych tramwajów; z funduszy rządowych pozyskał łącznie około 35 mln zł dofinansowania; ponadto Wodociągi Miasta Krakowa pozyskały 116 mln zł na rozbudowę i hermetyzację dwóch krakowskich oczyszczalni: Płaszów i Kujawy). Wszystko to pozwala realizować inwestycje związane z ochroną środowiska, polityką mieszkaniową i społeczną, edukacją, infrastrukturą transportową i rowerową czy sportem.

Co zrobić, by Kraków był blisko mieszkańców? Wzmocnić partycypację społeczną, dialog i współdecydowanie, tworzyć do tego odpowiednie rozwiązania i narzędzia, wspierać różne formy zaangażowania mieszkańców. W tym zakresie od roku mamy nowe otwarcie: odbywają się cykliczne spotkania z mieszkańcami w poszczególnych dzielnicach w ramach „ławek dialogu”, wzmocniono i zwiększono kompetencje miejskich komórek odpowiedzialnych za konsultacje społeczne i dialog z mieszkańcami, zwiększono środki na budżet obywatelski, wdrożono aplikacje, które przybliżają urząd do mieszkańców.

Co zrobić, by Kraków był wygodny do życia? Zwiększyć jakość i dostępność wszelkiego rodzaju infrastruktury: materialnej i społecznej, mającej wpływ na komfort życia, codzienne podróże, załatwianie spraw, organizowanie opieki nad dziećmi, edukacji lub czasu wolnego, ale także dbać o bezpieczeństwo. Co za tym stoi? Prezydent Krakowa przeniósł akcent z wielkich, przeskalowanych niekiedy inwestycji na mniejsze zadania precyzyjniej odpowiadające na potrzeby krakowian i krakowianek. Tu warto wymienić budowę lub rozbudowę szkół podstawowych, likwidację barier architektonicznych, rozwój bezpiecznej infrastruktury rowerowej (nowe trasy, wyrównywanie przejazdów i wymiana nawierzchni). A ponadto: nowe przystanki kolei aglomeracyjnej i Like Bus w Skotnikach, rozbudowę miejskiej oferty mieszkaniowej i jej dywersyfikację (remonty pustostanów, program „Mieszkanie za remont”, Społeczna Agencja Najmu, budowa mieszkań komunalnych), czy program uwalniania tzw. więźniów czwartego piętra.

Co zrobić, by Kraków był zielony i dobrze poukładany? Powiększać tereny pod zieleń urządzoną, chronić zielone enklawy, dbać o ład przestrzenny. Wśród już podjętych działań warto wymienić takie, jak: intensyfikacja prac nad Planem Ogólnym, aktualizacja uchwały krajobrazowej,



**Magiczny
Kraków**

opracowanie „Standardów odpowiedzialnego budownictwa” zapobiegających działaniom patodeveloperskim, powołanie Głównego Architekta Miasta Krakowa i eksperckiej Miejskiej Komisji Architektoniczno-Urbanistycznej, powołanie Miejskiej Ogrodniczki i rozpoczęcie projektu „Zielone ulice”, wykupione nowe tereny pod zieleń, ochrona terenów zielonych przed zabudową (Wzgórze Madery, Las Paprociowy), dążenie do udostępnienia mieszkańcom ogrodów kościelnych i klasztornych, intensyfikacja nasadzeń drzew.

Co zrobić, by Kraków był aktywny i sportowy? Wspierać sport na jego różnych poziomach: szkolny, amatorski, klubowy, zawodowy, rozwijać infrastrukturę służącą do uprawiania różnych dyscyplin, prowadzić i rozszerzać programy sportowe i rekreacyjne dla mieszkańców, sprowadzać do Krakowa nowe imprezy sportowe.

Działania podjęte w tym obszarze to cykliczne treningi sportowe skierowane do mieszkańców ze wszystkich grup wiekowych, niezależnie od poziomu umiejętności, lepsza współpraca z krakowskimi klubami sportowymi i podwyższenie kwot dotacji, inwestycje sportowe, w tym pływalnia na KS Clepardia, boisko treningowe w Centrum Aktywnego Wypoczynku KS Borek, hala sportowa KS Wanda. A ponadto kilkanaście nowych zadań (m.in. modernizacja w MOS Kraków Wschód, analiza budowy boisk piłkarskich w Mistrzejowicach, budowa kompleksu sportowego w Olszanicy i boiska na osiedlu Widok, modernizacja w KS Prądniczanka, KS Tyniec, Międzyszkolnego Basenu Pływackiego „Nowa Huta”, szkolnych kompleksów sportowych, boisk i kortów), pozyskanie wielkich imprez sportowych (zawody triathlonowe IronMan, Puchar Świata we wspinaczce sportowej na czas oraz PGE Mistrzostwa Polski w Szachach).

Co zrobić, by Kraków był ambitny i innowacyjny? Położyć nacisk na cyfryzację administracji i usług dla mieszkańców, zbudować metro, dostosować strategię rozwoju miasta do nowych wyzwań, uwolnić potencjał tych części miasta, które dotąd były pomijane.

Działania podjęte w tym obszarze: większe środki na cyfryzację i zwiększenie dostępności usług cyfrowych dla mieszkańców (aplikacja mKraków, nowe rozwiązania informatyczne: Data Lake, Open Data), intensyfikacja prac w zakresie budowy metra, masterplan wytyczający kierunki zagospodarowania dzielnicy Wesoła, aktualizacja Strategii Rozwoju Krakowa, rozpoczęcie dyskusji o przyszłości Płaszowa i Rybitw w celu wypracowania masterplanów dla tych obszarów, inwestycje na terenie Nowej Huty (rozpoczęcie budowy hubu technologiczno-produkcyjnego w obszarze Centrum Logistyczno-Przemysłowego „Ruszcza”, przy ul. Igołomskiej, w ramach projektu „Kraków – Nowa Huta Przyszłości”).

I na koniec jeszcze jedna uwaga. Czy fakt, że Karol Wałachowski krytycznie ocenia w OKO.press dotychczasową prezydenturę Aleksandra Miszałskiego może dziwić? Absolutnie nie! Wszak Karol Wałachowski to osoba z najbliższego otoczenia Łukasza Gibały, szef jego zespołu programowego. A Łukasz Gibała to konkurent obecnego prezydenta Krakowa w zeszłorocznych wyborach samorządowych. Czy zatem Karol Wałachowski może być obiektywny w ocenie działań prezydenta Aleksandra Miszałskiego? To już pozostawiam Państwu do oceny.

Przemysław Walaszczyk



**Magiczny
Kraków**

Dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej

Urząd Miasta Krakowa